

Prof. dr hab. Tadeusz Szczerbowski  
Kierownik Katedry Przekładoznawstwa  
Instytut Neofilologii  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Agnieszki Marii Seweryn**  
***Rewolucja antroponimii. Nowe imiona okresu radzieckiego pierwszej połowy lat***  
***dwudziestych XX wieku***

Za cel badań przyjęła Doktorantka opis mechanizmu oraz wyników początkowego okresu „rewolucji” antroponimicznej w Rosji na podstawie zebranego materiału językowego z lat 1920-1925. Warto podkreślić, że Autorka używa nazwy *rewolucja* w cudzysłowie. Realizacji owego celu podporządkowana jest struktura pracy: rozdział pierwszy — teoretyczny i dwa następne — analityczne. Poprzedza je wstęp, a następuje po nich zakończenie i streszczenie. Struktura pracy jest zrozumiała i nie budzi zastrzeżeń.

Doktorantka przyjmuje klasyfikację imion, którą zaproponował radziecki językoznawca Władimir Nikonow. Spośród 5 klas najbardziej intrygująca wydaje się grupa imion utworzonych z wyrazów pospolitych, np. *Traktor* (s. 17). Warto podkreślić, że w rozdziale teoretycznym Autorka recenzowanej pracy wykazuje się bardzo dobrą znajomością rosyjskojęzycznej literatury z zakresu antroponimii.

Rozdział pierwszy — w zamierzeniu teoretyczny — może budzić pewien niedosyt u zwolenników językoznawstwa otwartego, którzy nie zgadzają się poglądem, że przedmiotem badań językoznawstwa jest język sam w sobie i sam dla siebie. Na dalszy plan odchodzą inne czynniki odgrywające — w moim przekonaniu — nie mniej ważną rolę w procesie nazywania, nadawania imienia dziecku.

Nie ma w pracy odwołań do teorii aktów mowy, dla której mottem stał się tytuł książki Johna L. Austina *How to do things with words* — jak działać za pomocą słów. Przekonanie o działaniu za pomocą słów leży u podstawy wielu aktów rytualnych, magicznych i religijnych. Trafnie to pokazał Bronisław Malinowski w pracy *Problem znaczenia w językach pierwotnych* (zob. tom II *Językoznawstwa Bronisława Malinowskiego*). Rozróżnia on trzy podstawowe sposoby użycia języka: w działaniu, narracyjne i rytualne.

W rozważaniach Doktorantki zabrakło — moim zdaniem — charakterystyki zjawiska określanego mianem *magia słowa*. Jest to jedno z kluczowych pojęć prac antropologicznych.

Wydaje się jednak, że Pani Seweryn intuicyjnie zdaje sobie z tego sprawę, pisząc bowiem o „rewolucji” w antroponomii, używa — jak już wspomniałem wcześniej — wyrazu *rewolucja* w cudzysłowie.

Choć Doktorantka przywołuje w swojej pracy niektóre fakty historyczne, zabrakło w recenzowanej rozprawie szerszego spojrzenia, jakie charakteryzuje np. Józefa Smagę, który w książce *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992) przytacza w swoim przekładzie słowa Andrieja Sinawskiego, przybliżające konteksty nadawania nowych imion w Rosji. „Aby raz na zawsze zlikwidować więzienia — nabudowaliśmy mnóstwo nowych więzień. Aby obalić wreszcie granice państwowe — wznieśliśmy dookoła naszego kraju chińskie mury. Aby praca stała się w przyszłości radością i wytchnieniem — wprowadziliśmy ciężkie roboty karne. Aby nie trzeba było już nigdy przelewać kropli krwi — myśmy zabijali, zabijali, zabijali” (Smaga 1992: 87). Polski historyk Józef Smaga obalił mit radzieckiej poststalinowskiej propagandy, przeciwstawiający „dobrego” Lenina „złemu” Stalinowi. Komentarz historyczny jest ważnym głosem w dyskusji nad imionami związanymi z propagandowym kultem Lenina, gdyż go po prostu dezawuuje. Nie pozbawione racji jest zatem stwierdzenie, które uznaje ówczesne państwo radzieckie za *carstwo słów* (царство слов). Może warto wspomnieć, że ów mit Lenina przywołuje i przynajmniej według niektórych dyskredytuje współcześnie używany w języku rosyjskim frazem *Lenin w szokoladzie* (Ленин в шоколаде) oznaczający wyrób czekoladowy w postaci popiersia Lenina. Można go kupić w Moskwie i Petersburgu.

„Prawdziwą kopalnią inspiracji prawnych są noty i telegramy Lenina z okresu wojny domowej, w których zlecał maksymalizację terroru oraz rozstrzeliwanie ludzi bez sądu” (Smaga 1992: 84). Paradoksalnie to właśnie Lenin, będący z wykształcenia prawnikiem, z pełną świadomością budował system bezprawia. Przytoczone poglądy historyka wbrew pozorom nie są dygresją. Gdy dzisiaj zadajemy sobie pytanie, jak to było możliwe, że w Rosji nadawano dzieciom takie imiona jak *Żarówka* czy *Elektron* (i to wcale nie jako przezwiska), inspirującą odpowiedź daje właśnie Józef Smaga (1992: 85): „W leninowskim pojmowaniu prawa istniał zawsze prymat faktu nad normą, norma często sankcjonowała fakt dokonany, istniejącą już praktykę”.

Kryteria wyboru imienia nie są podane wprost. Tytuł rozprawy wymienionej przez Panią Seweryn w przypisie podaje dwa kryteria: uniwersalność i współczesność (s. 34). Tymczasem badania antropologiczne dowodzą, że poszukiwanie imienia jest uwarunkowane kulturowo. Według przekonań Hawajczyków imię może przyśnić się w nocy, ukazać się w postaci znaku oraz być usłyszane wprost lub nie wprost (piszę o tym w książce *Kultura*

hawajska z 2014 roku, s. 158-160). Dziecko może otrzymać imię po przodku, dla uczczenia jakiejś osoby lub wydarzenia. Imię może być odrażające, żeby odpędzać złe moce i w ten sposób pomóc osobie tak nazwanej. W tradycji hawajskiej imię jest objęte tabu, nie można nadawać dziecku imienia osoby żyjącej bez jej pozwolenia. W przeciwnym razie możliwa jest utrata zdrowia fizycznego i psychicznego. Szacunek wobec imienia wyraża się w pytaniu, które w języku angielskim brzmi: *What's your name?* Zaimkiem pytajnym jest tu *what* 'co'. Jednak w językach austronezyjskich pojawia się zaimek 'kto'. Imię zatem ma zgodnie z językowym obrazem świata Austronezyjczyków status osoby, a nie rzeczy.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na kwestię dopasowania imienia do nazwiska. Wyszukane imię nie dodaje nazwisku szlachetności, a nawet ośmiesza daną osobę. Por. *Nadzieja Pociupana, Norman Kielbasa czy Dolores Miednica*.

Niewątpliwym uzasadnieniem wybranej przez Doktorantkę podstawy metodologicznej jest sam materiał językowy pochodzący z pierwszej połowy lat dwudziestych ubiegłego wieku. Osoby, których imiona były związane z propagandą radziecką tamtych lat, już w większości nie żyją, tym bardziej ich rodzice, co znacznie utrudnia badania. W sferze domysłów pozostają odpowiedzi na pytania, o reakcje kolegów i koleżanek z klasy i podwórka na „rewolucyjne” imiona oraz konsekwencje owych reakcji. Pomocny okazuje się wiersz S. Marszaka *W obronie dzieci* (В защите детей) opublikowany w 18 numerze czasopisma „Ogoniok” (Огонёк) w 1960 roku. Od imienia *Idieja* (Идея), które ma dosłowne znaczenie pospolite 'idea', utworzono formę zdrobniałą *Idiejka* (Идейка). Jednak owa forma hipokorystyczna kojarzyła się dzieciom z rosyjskim wyrazem *indiejka* (индейка) 'indyczka', zaczęli więc przezywać dziewczynkę o tym imieniu Indyczką.

Zwali mama i siostra  
Diewoczku Idiejkoj,  
A riebiata so dwora  
stali zwat' Indiejkoj.

Звали мама и сестра  
Девочку Идейкой,  
А ребята со двора  
Стали звать Индейкой.

W przeciwieństwie do rozdziału teoretycznego dwa kolejne rozdziały są analityczne i nie budzą zastrzeżeń. Rozważania opiera Autorka na materiale językowym zawartym w trudno dostępnym i przez to mało znanym broszurowym opracowaniu Daniila Delerta o nowych imionach z 1924 roku. Na uwagę zasługuje opracowany przez Doktorantkę obszerny słownik „nowych imion” (s. 39-126). Żywotność nowych imion można śledzić na przykładzie postaci encyklopedycznych. Pod hasłem *Wilien* (Вилен) odnotowuje Agnieszka Seweryn użytkownika

tego imienia, urodzonego w 1934. Warto dodać, że miał na imię *Wilén* znany rosyjski przekładoznawca Wilén Naumowicz Komissarow (ur. w 1924).

Znamienne jest, że wiele haseł nie zawierała informacji o postaciach encyklopedycznych noszących dane imię. Zapewne trudno było je znaleźć we współczesnych leksykonach. Doktorantka w rozdziale drugim omawia również klasyfikację nowych imion, którą zaproponował Daniil Delert.

Ważnym wkładem Pani Agnieszki Seweryn do badań nad antroponimią rosyjską jest również rozdział trzeci recenzowanej rozprawy, którego przedmiotem badań jest materiał językowy pochodzący z Urzędu Stanu Cywilnego w Iwanowie-Wozniesieńsku (s. 135-198). Nader cenne są zawarte w recenzowanej pracy zestawienia frekwencji imion w badanych dokumentach. Na szczególną uwagę zasługuje trafna obserwacja Pani Agnieszki Seweryn, że imiona „rewolucyjne”, które w 1925 roku stanowiły 15,6% całego zasobu imion, otrzymało je jedynie 3,8% noworodków (s. 216). Przedstawiona mi do recenzji praca zasługuje na druk. Warto ją opublikować zwłaszcza w języku polskim lub zachodnioeuropejskim.

**Recenzowana monografia w pełni spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.** Jest ona bowiem ważnym głosem w dyskusji nad rosyjską antroponimią pierwszej połowy lat dwudziestych ubiegłego wieku. Pani Agnieszka Seweryn dokonała analizy trudno dostępnych źródeł, niektóre z nich są zupełnie nieznanne. Na uwagę zasługuje opracowany przez nią słownik imion, będący częścią recenzowanej rozprawy doktorskiej. **Z pełnym zatem przekonaniem zgłaszam wniosek o dopuszczenie mgr Agnieszki Seweryn do dalszych etapów postępowania doktorskiego.**

Tadeusz Szczerbowski

Kraków, 12 VII 2021 roku

/prof. dr. hab. Tadeusz Szczerbowski/